



Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 283 (1936) 28. XI. 1957 r. Cena 40 gr

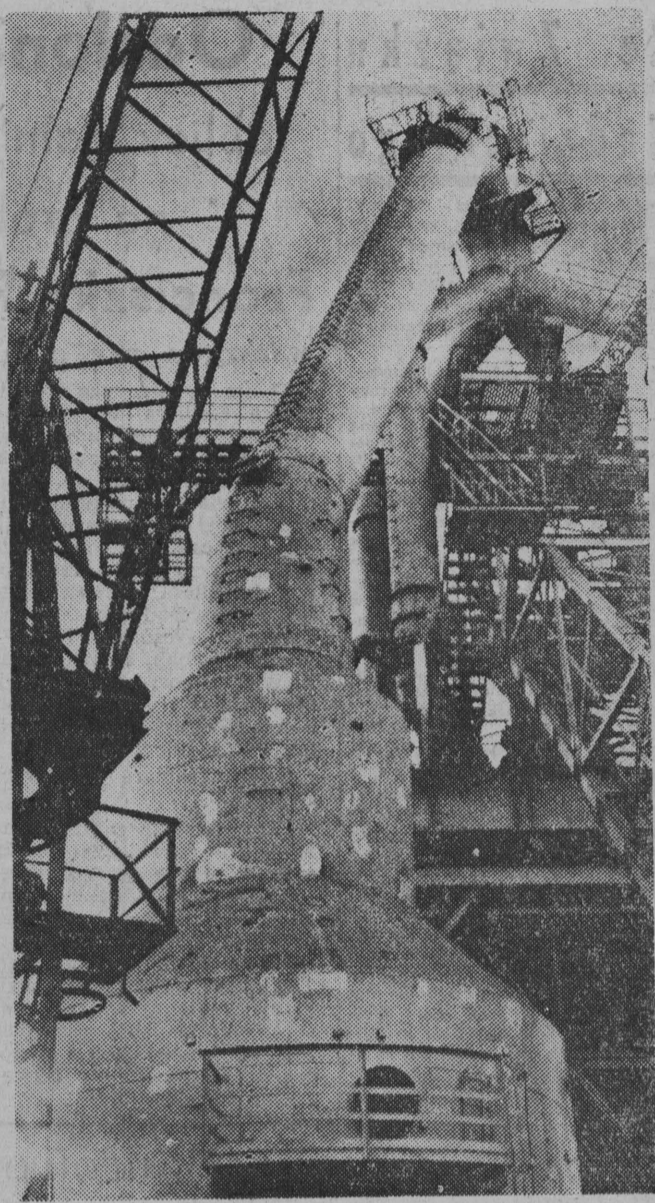
29 bm.

„Dzień podchorążego“

WARSZAWA (PAP) 27. 11.

29 listopada obchodzony będzie w naszych szkołach oficerskich „Dzień Podchorążego”. W dniu tym we wszystkich szkołach odbędzie się zaprzysiężenie nowego rocznika słuchaczy. Obchody, które odbędą się z okazji „Dnia podchorążego”, poświęcone będą również uczczeniu rocznicy wybuchu Powstania Listopadowego.

Nowy wielki piec



Huta „Szczecin“ otrzymuje nowy wielki piec w miejsce starego, który wygaszony został 20. VIII. br. Wszystkie piece, łącznie z rozbiórką starego pieca wykonane zostały w rekordowym czasie 3 miesięcy. Nowy wielki piec zapalony zostanie w tych dniach.
NA ZDJĘCIU: fragment nowego wielkiego pieca.
CAF — fot. Kondracki

W 15 rocznicę śmierci Marcelego Nowotki

Dzisiaj mija 15 rocznica śmierci wielkiego rewolucjonisty, I sekretarza KC PPR Marcelego Nowotki.

Wspomnienie o Marcelim Nowotko zamieszczamy na stronie 3.

Komisja Kontroli Partyjnej przy KM PZPR w Białymstoku

W związku z realizacją Uchwały X Plenum KC — przy Komitecie Miejskim PZPR w Białymstoku powołana została ostatnio Miejska Komisja Kontroli Partyjnej.

Zgodnie z instrukcjami Sekretariatu KC — rozpatrywać będzie ona narzede wszystkim sprawy towarzyszy, którzy dopuścili się naruszenia jednolitości organizacyjnej i ideologicznej partii — oraz inne sprawy wchodzące w jej kompetencje.



Strajk w Colombo

DELHI (PAP) 27. 11.
W porcie Colombo (Cejlon) sparaliżowane zostały w środę prace załadunkowe wskutek 24-godzinnego strajku 6.500 robotników portowych, domagających się podwyżki płac. W dniu strajku około 40 statków zakotwiczonych w Colombo nie załadowano.

Przed wyborami do rad narodowych

Dobra organizacja to gwarancja sprawności kampanii wyborczej

Wczoraj w sali konferencyjnej Prezydium WRN odbyła się narada z udziałem sekretarzy komitetów powiatowych partii, sekretarzy prezydiów powiatowych rad oraz kierowników wydziałów organizacyjnych. Omawiane były sprawy organizacyjne kampanii wyborczej do rad narodowych.

Szeroki aktyw

Przygotowanie wyborów w tym roku jest znacznie trudniejsze, niż w 1954 r. Zmiany w nowej ordynacji wyborczej, zmierzające do dal-

Rozruch turbozespołu elektrociepłowni FSC w Lublinie

LUBLIN (PAP) 27. 11.
W dniu 27 bm. w elektrociepłowni Fabryki Samochodów Ciężarowych im. B. Bieruta w Lublinie rozpoczęto rozruch I turbozespołu. Po zakończeniu prób turbozespół ten w początkach grudnia br. rozpocznie normalną produkcję energii elektrycznej. Moc jego wynosi 12,5 MW.

Święto narodowe Albanii

NA ZDJĘCIU: młodzież z Dardha w strojach ludowych.
Fot. — CAF
Artykuł okolicznościowy czytaj na stronie 2.

szej demokratyzacji, wymagają bowiem większej samodzielności i operatywności. Dlatego do tegorocznej kampanii wyborczej należy wdrożyć szeroki aktyw partyjny i społeczny.

Zmiany

Podczas obecnych wyborów do rad narodowych po raz pierwszy utworzone będą przemysłowe okręgi wyborcze. Osoby zatrudnione w określonym zakładzie produkcyjnym będą głosować w okręgu przemysłowym. Dlatego trzeba będzie zwrócić uwagę, aby ich nazwiska wykreślone zostały ze spisów wyborczych w okręgach.

W naszym województwie określone są już trzy powiaty, w których będą okręgi przemysłowe do wyboru powiatowych rad narodowych. Są to powiaty: łapski, zambrowski i białostocki. Na terenie gromadzkich rad narodowych okręgi przemysłowe tworzone nie będą.

Również po raz pierwszy w obecnych wyborach nie będzie okręgowych komisji wyborczych. Ich funkcje przejmą powiatowe komisje wyborcze. Dlatego dużą uwagę należy zwrócić na ich skład. Zwłaszcza jeśli chodzi o poziom jej członków.

Np. skład komisji w Zambrowie wydaje się za słaby. Przygotowanie wielu osób budzi zastrzeżenia; nie mają oni ukończonej nawet szkoły podstawowej. Nie neguje się oczywiście w tym wypadku ich uczciwości. Chodzi o przydatność w momentach, kiedy

★ *Lina dalszy na str. 3*

Dzień protestu przeciwko broni atomowej i wodorowej w Czechosłowacji

PRAGA (PAP) 27. 11.
27 listopada br. minął w Czechosłowacji pod znakiem protestów przeciwko doświadczeniom z bronią atomową i wodorową. W zakładach pracy, fabrykach i instytucjach odbyły się krótkie zebrania i wiece, na których mieszkańcy CSR protestowali przeciwko doświadczeniom z bronią jądrową wyrażając poparcie dla apelu Czechosłowackiego Komitetu Obróńców Pokoju do Zgromadzenia Ogólnego NZ. Jak wiadomo, apel ten zawiera żądanie natychmiastowego zaprzestania doświadczeń z bronią atomową i wodorową.

O ruchu sputników

MOSKWA (PAP) 27. 11.
Do godziny 4 rano dnia 28 bm. drugi sztuczny księżyc okrążył Ziemię 348 razy. Do tej samej godziny sputnik nr 1 i jego rakietą nośna dokonały odpowiednio 821 i 830 obiegów.

Uroczysta akademie w związku z 15 rocznicą powstania PPR

Uroczysta akademie w związku z 15 rocznicą powstania PPR i rocznicą I Konferencji Wojewódzkiej PPR w Białymstoku

Jak się dowiadujemy — w dniu 2 grudnia br. odbędzie się w Białymstoku uroczysta akademie z okazji obchodów 15 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej — i I Konferencji Wojewódzkiej PPR w Białymstoku, która odbyła się 3 grudnia 1944 r.

Na akademii, która odbędzie się w sali Teatru im. A. Węgierki w Białymstoku o godz. 18.00, wygłoszony będzie referat obrazujący działalność i osiągnięcia naszej partii, a następnie odbędzie się część artystyczna. Przewiduje się też, że na akademii zastąpieni działacze partyjni otrzymają odznaczenia państwowe.

Tkaniny wełnopodobne już na krosnach

WROCLAW (PAP) 27. 11.
Tysiące ludzi zachwycają się importowanymi z Jugosławii tkaninami wełnopodobnymi, nienmącymi się, a nie zawierającymi ani odrobiny wełny.

Wszystkich ucieszy na pewno meldunek z Bielawy, że w tamtejszych Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. II Armii WP podjęto wreszcie produkcję polskich tkanin wełnopodobnych.

Chociaż warunki tej produkcji nie odpowiadają w pełni wymaganiom, bielawskie tkaniny wełnopodobne w niczym nie ustępują importowanym jugosłowiańskim. Tkaniny sukienkowe odznaczają się przyjemnym kolorem, a grubszy nieco, nieczym nie odróżniający się od wełnianego rys wełnopodobny — światła nadaje się na kostiumy damskie, a nawet letnie spodnie męskie. Tkaniny te zupełnie się nie mnią, nawet po praniu, a barwy ich są odporne na światło.



Stronnictwo Demokratyczne popiera Manifest Pokoju

Stronnictwo Demokratyczne — wierne swemu programowi ideowo — politycznemu — w którym walka o utrzymanie pokoju i pokojową współpracę narodów jest elementem podstawowym

— świadome istniejącego nadal niebezpieczeństwa wywołania przez pewne ośrodki imperialistyczne wojny przy użyciu nowoczesnej broni masowego zniszczenia

— wita z uznaniem ogłoszony przez partię komunistyczną i robotniczą, Manifest Pokoju.

Manifest Pokoju jest w aktualnej sytuacji międzynarodowej aktem ostrzeżenia przed bezmiarom nieszczęśliwości, jakie może przynieść ze sobą nowoczesna wojna, jest doniosłym czynnikiem jednoczenia wszystkich ludzi w dążeniu do pokoju, do walki przeciw awanturnikom wojennym — i wskazuje realne drogi, prowadzące do uwolnienia świata od groźby cierpienia, śmierci i zniszczenia.

W Manifestie Pokoju znajduje pełne potwierdzenie prawda historyczna, że socjalizm — w budowie którego w naszym kraju współdziała Stronnictwo Demokratyczne — stanowi zaprzeczenie wojny i oznacza trwały pokój między narodami.

Stronnictwo Demokratyczne, solidaryzując się z wyrażonymi w Manifestie Pokoju poglądami, popierając jego apel, nie będzie szczędzić sił — zgodnie ze swoją tradycją i wieloletnią działalnością — w dalszej walce o pokój, o wielką sprawę wspólną dla wszystkich ludzi dobrej woli na całej kuli ziemskiej.

Prezydium Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego.

Komisja Planowania zakończyła prace nad projektem Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1958

Komisja Planowania przy Radzie Ministrów zakończyła prace nad projektem Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1958 i przekazała Radzie Ministrów związane z tym dokumenty — projekt uchwały Sejmu o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1958, projekt uchwały Rady Ministrów o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1958 oraz materiały analityczne.

Projekt uchwały Sejmu określa zasadnicze kierunki rozwoju gospodarki narodowej, natomiast projekt uchwały Rady Ministrów obejmuje szczegółowo zadania dla poszczególnych gałęzi gospodarki w ramach resortów.

POGODA



DZIS zachmurzenie duże, opady deszczu oraz możliwe opady śniegu. Temperatura: minimalna — od minus 7 do plus 5; maksymalna — od 4 do 10 stopni. Wiatry umiarkowane zachodnie i północno-zachodnie.

JUTRO zachmurzenie duże, temperatura bez większych zmian.

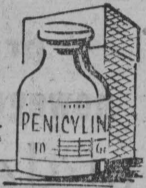
CIĘKAWOŚCI ROLNICZE

ZIEMNIANKI JUŻ NIE TYLKO NA JARZYŃE

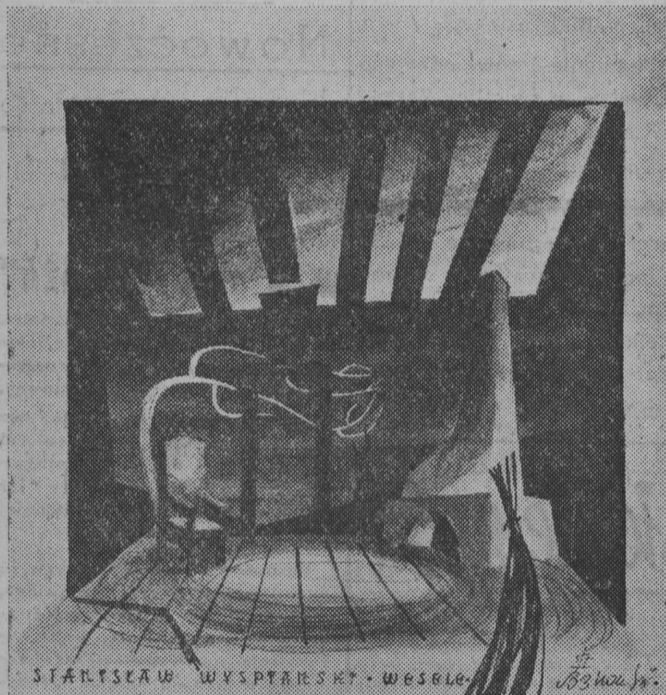
W Albanii dotychczas nie uprawiano ziemniaków na szeroko skale, gdyż spożywano je wyłącznie jako jarzynie. Dopiero od wiosny br. przy pomocy agrotechników z NRD Albańczycy zaprowadzili polową uprawę ziemniaków.

PENICYLINA I JAJKO

5 miligramów penicyliny prokainowej na 1 kg paszy dla kur wpływa na zwiększenie ilości przeliczonej 10 — 11 jaj rocznie, przy jednoczesnym zwiększeniu ich ciężaru i zawartości witamin.



Ten czeski eksperyment wykazał opłacalność tego rodzaju żywienia. Porównanie bowiem kosztów penicyliny dodawanej do paszy ze zwiększonym dochodem zarówno w produkcji jaj jak i wychowu kurcząt — wypadło korzystnie dla nowego pomysłu.



Projekt dekoracji do jednej ze scen „Wesele”.

O nowej premierze

„WESELE”

„Przywołajcie mnie z powrotem tą mową moją własną...”
Stanisław Wyspiański

Mam przed sobą dwa programy „Wesele”: warszawski z lipca 1955 roku w opracowaniu Konstantego Puzyry oraz krakowski z września 1956 roku z fragmentami studium Ireny Pannenkowej, zaadoptowanego przez autorkę do teatralnego programu.

Oba programy odzwierciedlają różną interpretację tej znakomitej sztuki Wyspiańskiego, wystawianej w Warszawskim Pałacu Kultury i Krakowskim Teatrze im. Juliusza Słowackiego w stosunkowo krótkim, bo w niespełna rocznym odstępie czasu.

Powojenne premiery „Wesele” słyły na ogół w jednostronnym kierunku, w kierunku wypunktowania kwestii obyczajowych, czy społecznych dzieła pomijając ten zasadniczy, jak się wydaje, aspekt, którym kierował się Wyspiański, a mianowicie aspekt wolnościowy, patriotyczny.

Tak więc, mimo niekiedy wspaniałych interpretacji fragmentów dramatu w całości przybierał charakter okaleczony, niepełny. Słusznie więc przyznaje Irena Pannenkowa w programie krakowskim „Wesele” (wrzesień 1956), że:

„W pierwszej fazie dziesięciolecia cechowała młoda

krytykę marksistowską zrozumiała skądinąd podejrzliwość w stosunku do wszelkich tzw. burżuazyjnych relikwów, do których próbowano wliczyć i Wyspiańskiego. Było to jedno z większych nieporozumień w krytyce literacko-społecznej.

Obecnie, pod koniec dziesięciolecia — pisze dalej Pannenkowa — nastąpił zdecydowany zwrot na korzyść Wyspiańskiego i jego dzieła. Jednak: teatr wstąpił wprawdzie na właściwą drogę, ale niekiedy zdaje się ją gubić i zbaczać — albo zapędza się za daleko, na przykład w nazbyt prostolinijnej koncepcji K. Puzyry.”

A jaka to była koncepcja?

Puzyra w programie warszawskim „Wesele” (lipiec 1955) sugeruje po prostu taką myśl, że „Wesele” jest niczym innym, jak przedstawionym na sposób dramatu... weselem. „Większość teatrow” i wszyscy niemal komentatorzy zapominają na przykład o tym — pisze do Puzyry — że „Wesele” jest weselem. Na wiejskich weselach przeważnie się pije. Pijacka aura dramatu nie ogranicza się — jak dotychczas sugerowano — ciągnie dalej recenzent — tylko do epizodu z Nosem czy awantury Czepca z muzykantami, przepaja cały utwór, jest jądrem pomysłu pisarskiego, jego usytuowaniem teatralnym...”

Trudno było, zwłaszcza z tą drugą koncepcją zgodzić się realizatorom białostockim „Wesele”, które możemy oglądać na deskach Teatru Aleksandra Węgierki.

Przedstawienie w reżyserii Ireny Górskiej i scenografii Stanisława Bąkowskiego stało na gruncie nowej, odmiennej zgola interpretacji dramatu, który oczywiście realizowany jest na miarę sił miejscowego teatru.

Jak konkretnie przedstawia się ta nowa interpretacja?

Reżyser i scenograf wyszli z założenia, że należy zerwać z wyłącznie tradycyjnym traktowaniem sztuki. Inscenizacja i reżyseria poszły więc w kierunku zwiększenia ekspresji. Wybitny charakter emocjonalny, wielki ładunek uczucia zawarty w „Weselu” nadaje się do tego doskonale. Będzie tedy utwór ten różnił się od powojennej premiery warszawskiej i krakowskiej (a także mało u nas znanej wrocławskiej, także z roku 1956) większym wydobyciem uczuć patriotycznych i wolnościowych. Przy czym odpo-

wiedni nacisk położony zostanie na ową „tajemniczą” atmosferę widowiska.

Kierując się tymi założeniami scenograf starał się potraktować na przykład zjawy w sposób jak najbardziej zbliżony do twórców wyrosłych w wyobraźni ludu (baśnie, podania, legendy). Starał się je „odrealnić” w przeciwieństwie do ludzi „z krwi i kości”, przedstawić je wychodzące „z nikąd”, jak chciał sam Wyspiański. Słowem zjawy mają być zjawami, ludzie — ludźmi.

Teatr białostocki z „Wesela” wyjdzie w plener. Izba chłopska (raczej świetlica) pokazana jest w przekroju. Będzie to jak gdyby ażurowa chata zamknięta w dwóch trapezach: podium i stropu. W efekcie więc całość czyni wrażenie tak charakterystycznego dla malarstwa Wyspiańskiego (zwłaszcza tak wybitnie występującego w chochołowskim rysunku) niepokoju.

Reżyseria i scenografia białostockiego „Wesele” prosta w założeniach jest jednocześnie bardzo skomplikowana i dlatego okazywać się należy, czy widz potrafi odpowiednio zrozumieć i ocenić wysiłki realizatorów.

Te przewidywane trudności nie odstraszyły jednak Ireny Górskiej i Stanisława Bąkowskiego od takiej a nie innej interpretacji dzieła tego wielkiego dramaturga.

Zresztą zamierzenia twórców białostockiej premiery sięgają znacznie głębiej. Chcą oni odwrócić widza od niedźwiedziej tendencji tzw. „soc-naturalizmu”. Bo działalność teatru, jak każdego dzieła sztuki nie ma na celu bezmyślnego kopiowania rzeczywistości, ale odkrycia jej na nowo, by wzruszyć i zatargać człowiekiem od wnętrza, poruszyć nawet najmniej czułą w nim strunę, by zagrała na swój sposób po ludzku — twórczo. Odbiorca dzieła sztuki jest bowiem dalszym jego kontynuatorem.

Ten szacunek dla widza, a zarazem w ogóle zaufanie do białostockiej widowni — w tej interpretacji sztuki jest nadto widoczne.

Wystawienie „Wesele” ma stanowić wkład białostockiego teatru w uświetnienie pięćdziesiątej rocznicy śmierci tego nie tylko wielkiego poety, malarza, ale także i czołowego dramaturga polskiego, jakim pozostał bezsprzecznie Stanisław Wyspiański.

M. CZAJKOWSKI

* Nie mylić z soc-realizmem.

Gazeta Sportowa

Mała uroczystość



Kierownictwo sekcji szermierczej BKS Jagiellonia wyróżniło trzech działaczy klubowych, a mianowicie: prezesa klubu ob. Andrzejewskiego oraz ob. ob. Maślińskiego i Niezniczenkę dyplomami za szczególnie serdeczny stosunek do spraw sekcji oraz mianowało ich honorowymi członkami sekcji.

NA ZDJĘCIU: członek kierownictwa sekcji Jerzy Dudar, wręcza dyplom prezesowi klubu ob. Andrzejewskiemu.

Rejestracja kolarzy do dnia 15 grudnia

Zarząd OZKOl. w Białymstoku informuje wszystkie kluby, które posiadają sekcje

kolarskie, że termin rejestracji zawodników, zawodniczek i turystów w I rzucie został skrócony i winien być zakończony do dnia 15 grudnia br.

Zdzisław Burak ukarany

Ostatni wybrk czołowego kolarza Białostocki Zdzisława Buraka, który w stanie nietrzeźwym spowodował wypadek motorowy, odbił się szerokim echem w światku sportowym Białegostoku.

Zarząd Okręgowego Związku Kolarskiego na ostatnim posiedzeniu rozpatrzył dokładnie sprawę wybrku Buraka i postanowił skreślić go z listy wojewódzkiej kadry zawodników na okres IV-go kwartału 1957 r. + I-go kwartału 1958 r. z jednoczesnym skreśleniem z listy klasyfikacyjnej na rok 1957.

Dalsze sankcje sportowe zarząd OZKOl uzależni od wyniku postępowania prokuratorskiego.

W związku z tym, że na nowych odpłatnych drukach nie zarejestrowano dotąd ani jednego zawodnika, zarząd BOZKOl. apeluje do wszystkich klubów oraz działaczy sportowych o spowodowanie rozpoczęcia akcji rejestracyjnej w jak najszybszym czasie. Druki rejestracyjne można nabyć u skarbnika zarządu BOZKOl. kol. Cecerko, telefon 22-24.

Nadmienia się jednocześnie, że szybkie załatwienie tej sprawy przez kluby, umożliwi Okręgowi godnie reprezentować kolarstwo białostockie na II walnym zgromadzeniu Polskiego Związku Kolarskiego.

Nowe punkty „Totalizatora Sportowego”

W związku ze wzrostem zainteresowania Toto-lotkiem oraz ze zwiększeniem ilości grających, Państwowe Przedsiębiorstwo Totalizator Sportowy Oddział w Białymstoku uruchomiło kilka nowych punktów Toto, a mianowicie: w Białymstoku punkt nr 5 przy Siennym Rynku róg ul. Tar-gowej, punkt nr 8 przy ul. Lipo-

wej 4, w sklepie Wojewódzkiego Zarządu Hurtu WZSP, w Sokółce punkt nr 6 przy ul. Barlickiego 3, w Bielsku-Podlaskim punkt nr 21 w sklepie z obuwiem, róg ul. Mickiewicza i Kazimierowskiej. W Hajnówce punkt nr 23 przy ul. Mariana Buczka 15a oraz w Łomżyńcu punkt nr 32 przy ul. Świerczewskiego 16.

ANNA KLÓDZIŃSKA

ZŁOTA BRANSOLETA

Ludzi badających okoliczności zabójstwa Andrzeja Zadroznego zastanawia fakt, że po zamordowaniu kierownika, na pastnicy niczego nie zrabowali. Kapitan Szczęsny zarządził dokładne oględziny komisji. Na podstawie niektórych danych z tych oględzin, postanowiono sprawdzić, czy ktoś z pracowników sklepu nie ma zdartego na ramieniu naskórka. Jako pierwszy miał pokazać ramiona ekspedient Cichoń.

Ekspedient zaprotestował gwałtownie. O co chodzi? O co go posadzają? Rzucił się i krzychał, aż kasjerka fuknęła na niego ze złością, wymyślając mu od historyków. Wreszcie zdjął marynarkę i odpiął mankiety koszuli, podciągając niechętnie rękawy. Ramiona miał mocne, muskularne, noszące jeszcze z lata złotawy odcień opalenizny. Sierżant nie znalazł na nich żadnego śladu zdrapania.

Zawadzki również gniewał się i opierał, więc zdenerwowany Kamiński machnął ręką i wrócił do pokoiku.

— Nic nie znalazłem — oznajmił zaraz od progu, nie chcąc, aby kapitan zbyt dokładnie go wypytował. — Może ten naskórek, to jakaś stara historia? A może było odwrotnie: przestępca pchnął kierownika?

— Trzeba będzie sprawdzić przy sekcji.

— To jednak umarł?

— Tak. Ten młody milicjant, którego posłałem z karetką Pogotowia, wart, aby go wsadzić do paki. Odwiozł tylko rannego do szpitala i ułotnił się. Dabym głowę, że kierownik mówił coś przed śmiercią.

— A lekarz? Nic nie słyszał? — zdziwił się Kamiński.

11

— Twierdzi, że nie, ale coś mi to nie wygląda na prawdę. Milczeli chwilę, patrząc na siebie.

— Czego on mógł tutaj szukać? — powrócił Szczęsny do poprzedniej kwestii. — Dlaczego właśnie tu, a nie w sklepie... Zaraz — co to jest właściwie za licznik, tu, za szafą... Tak nisko? Dziwne. I — przecież nad umywalką jest drugi. Hm...

Kamiński spróbował paznokciem otworzyć, szare, metalowe drzwiczki, ale nie drgnęły nawet.

— Zamknięte na mur, E, to pewnie jakiś wymysł tych nowoczesnych architektów.

— Przeprowadźcie do sklepu wszystkich pracowników — zdecydował nagle Szczęsny. — Chcę z nimi porozmawiać. — Kierownik sklepu, Andrzej Zadrozny, zmarł przed godziną w szpitalu — mówił w chwilę później, przesuując wzrokiem od jednej twarzy do drugiej.

Kasjerka krzyknęła lekko i pochyliwszy głowę, zaczęła płakać. Zawadzki patrzył na niego wystraszonej oczami i mrugał bez przerwy; był to tick, wyniesiony jeszcze z obozu koncentracyjnego, który powracał, ilekroć ekspedient się denerwował. Jerzy Cichoń zmarszczył brwi i odwrócił głowę w stronę pokoiku, przygryzając wargi.

I tylko sprzątac najwyczałniej w świecie gapił się przez okno, jak gdyby nie rozumiał słów oficera, albo też wiadomość o śmierci kierownika nie uczyniła na nim żadnego wrażenia.

— Porozmawiałem się już z rodziną Zadroznego — mówił dalej Szczęsny — jak się okazało, nie można przy jej pomocy ustalić dokładnej godziny wyjścia kierownika z domu, gdyż żona i córka spały i nie słyszały jak wychodził. W każdym razie, było to po godzinie 23. Proszę więc teraz wszystkich o możliwie dokładne opowiedzenie mi, jak wyglądał przebieg wczorajszego dnia w sklepie, o której godzinie kierownik wyszedł, kto go wdział ostatni... Czy był tego dnia zdenerwowany, podniecony... czy w ogóle nigdy nie wspominał o jakichś swoich wrogach, o kimś, co go szantażuje, że mu życzy... Jednym słowem wszystko, cokolwiek mogłoby dać choćby najmniejszy ślad, dla wykrycia przestępstwa.

Przerwał, dając im czas do namysłu. Potem dodał:

— To jest niezmiernie ważne dla pracy milicji... Pomoc społeczeństwa. Nie wolno ukrywać nic — nic!

Milczeli dłuższą chwilę.

— Ja... — zaczęła wreszcie drżącym głosem kasjerka — wyszłam parę minut przed wpół do ósmej. Zdałam kasę kierownikowi i poprosiłam, czy by nie mógł za mnie odnieść pieniędzy do banku. Zgodził się. Włożył je do teczki... ja wyszłam. Byłam w kinie. — Urwała, namyślając się. — Kierownik był taki, jak zawsze, raczej wesoły, uprzejmy. Nie wspominał o niczym — żeby się czegoś bał, czy coś takiego.

— W każdym razie, nie zauważyła pani u niego żadnej zmiany? — spytał oficer. — Żadnego zdenerwowania, strachu?

— Nie — zaprzeczyła żywo. — Na pewno nie.

— A pan? — odwrócił się zniechęca do Cichonia. Ten drgnął i poruszył się niespokojnie. Zmierzyli się oczami. Na twarzy przystojnego ekspedienta ukazał się nikły rumieniec.

— Cóż ja... — wzruszył ramionami. — Też nic specjalnego nie zauważyłem. Jak wychodziłem ze sklepu, został w nim tylko kierownik i ten — pokazał głowę na posługacza. — Mieli właśnie zakładać sztabę i zamykać drzwi.

— Czy w sklepie nie przechowywano nigdy pieniędzy? Albo złota czy biżuterii?

— Nie, skądże — wtrąciła się kasjerka. — A biżuteria, to u nas tylko sztuczna. Inną nie wolno nam handlować.

— Ja pytałem pana — powiedział kapitan do Cichonia.

— A koleżanka mnie wyreczyła — odparł, próbując się uśmiechnąć. Wypadło to jednak dziwnie nienaturalnie.

— A poza sklepem? — zapytał Szczęsny. — Na przykład tam? — wskazał na mały pokoik.

Zawadzki otworzył usta, spojrzął na oficera, ale nic nie powiedział. Szczęsny dojrzał jednak, że powieki jego powoli opuściły się, jakby chcąc ukryć wyraz oczu. Cichoń milczał.

— No, dobrze — rzekł, zastanawiając się nad czymś. — Przykro mi, ale muszę państwa jeszcze trochę tu przetrzymać.

Wyszedł z Kamińskim do pokoiku, zamykając drzwi za sobą.

— Tak, a teraz dawajcie tu tego niższego ekspedienta, Zawadzkiego. I starszego urzędnika z komisji!

(Ciąg dalszy nastąpi)